

STANISŁAW WYSPIAŃSKI I TATRY

Epizod w życiu i twórczości geniusza

Tatry nie odegrały większej inspirującej twórczo roli u Stanisława Wyspiańskiego. Mimo pozostawionych wyraźnych śladów fascynacji górami. Mimo relatywnie bliskiej odległości od rodzinnego Krakowa i dogodnego połączenia komunikacyjnego. Mimo wszechobecnej w jego epoce mody na „tatrzaństwo”. Mimo wyraźnie sprzyjającej rodzinnej i szkolnej atmosfery oraz miłości do Tatr i Zakopanego najbliższych mu osób. Miał jednak artysta swój epizod z górami, który warto przypomnieć. I choć nie stanowił on cezur w życiu i twórczości Wyspiańskiego, to jednak pozostawił ślad, bez którego charakterystyka artysty nie mogłaby być pełna.

Ojciec artysty, Franciszek, był aktywnym członkiem Towarzystwa Tatrzańskiego od momentu jego powstania w 1873 roku¹. Wybitny znawca Tatr i współautor *Wielkiej encyklopedii tatrzańskiej* Witold Henryk Paryski o tym fakcie nie wspomina, lecz związki ojca Stanisława z Tatrami są – w świetle przekazów – ewidentne. Franciszek Wyspiański miał otoczyć opieką – zgodnie z sugestią statutową Towarzystwa – młodego artystę ludowego z Olczy, Macieja Mardulę², który po kilkumiesięcznej nauce u ojca Stanisława został jednym z pierwszych instruktorów – nauczycieli snycerstwa w zakopiańskiej szkole snycerskiej, jeszcze w pierwszej lokalizacji, w domu przy ul. Kościeliskiej. W roku 1878 Franciszek Wyspiański wykonał pamiątkową tablicę (a raczej inskrypcję na niej) dla uczczenia jubileuszu Józefa Ignacego Kraszewskiego. Została ona wmurowana w następnym roku w skałę w Dolinie Kościeliskiej (Kościeliska Brama Pośrednia³), dla upamiętnienia nazwania jednej z geomorfologicznych form skalnych imieniem autora *Starej baśni*⁴.

Podobnie atmosfera gimnazjalna Wyspiańskiego była przesiąknięta miłością do Tatr w sposób najwyższy. Jednym z nauczycieli krakowskiego Gimnazjum św. Anny, do którego uczęszczał Stanisław, był Leopold Świerż (1835–1911), nauczyciel łaciny i greki. Wytrawny turysta i taternik, badacz gór, aktywny działacz Towarzystwa Tatrzańskiego (w latach 1874–1903 sekretarz), patrio-

ta⁵, jedna z najbardziej znanych i charakterystycznych postaci Zakopanego od 1869 roku, jeden z pionierów zimowej eksploracji Tatr⁶, autor przewodników, organizator przewodnictwa tatrzańskiego. Tatry zwiedzał w znamienitym towarzystwie, między innymi Walerego Eljasza, Tytusa Chałubińskiego, Adama Asnyka czy też księdza Józefa Stolarczyka. Wychował trzech synów, wszyscy byli – podobnie jak ojciec – wybitnymi taternikami.

Drugim pedagogiem pracującym nad edukacją młodego Wyspiańskiego u św. Anny był nauczyciel rysunku Walery Eljasz-Radzikowski⁷ (1841–1905). Malarz zrazu historyczny, od swego pierwszego pobytu w Tatrach z pionierem ochrony przyrody w Polsce księdzem Eugeniuszem Janotą w 1859 roku zmienił tematykę swej twórczości na tatrzańską.

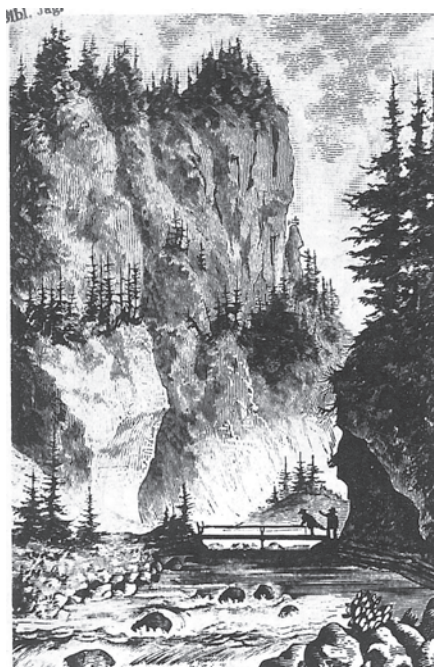
Współtowarzysz górskich peregrinacji Józefa Ignacego Kraszewskiego i Tytusa Chałubińskiego, był pierwszym przybyszem z nizin, który wybudował dom w Zakopanem (1878). Autor wielu prac i artykułów poświęconych Tatom i Podtatrzu. Bardzo popularny w swej epoce, był jedną z „wycieczek” zakopiańskich. Jeden z pierwszych fotografów tatrzańskich. Także słowianofil, znawca i propagator roli i historii Krakowa w dziejach Polski, jedna z „legendarnych” – obok Chałubińskiego, Stolarczyka, Sabały, Bachledy – postaci Zakopanego, w którym przebywał zawsze wtedy, gdy nie kolidowało to z innymi jego obowiązkami.

Trzecim nauczycielem gimnazjalnym Stanisława Wyspiańskiego ściśle powiązanym działalnością z Tatrami był Bronisław Gustawicz (1852–1916). Uczeń wspomnianego księdza Eugeniusza Janoty, wykładał u św. Anny geografię, był też wybitnym przyrodnikiem i etnografem (członek Komisji Fizjograficznej i Antropologicznej Akademii Umiejętności w Krakowie), a także matematykiem, meteorologiem, kartografem. Opisał około 7000 obiektów geograficznych w *Słowniku geograficznym Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*. Wytrawny turysta (chodził

w góry z legendarnym przewodnikiem tatrzańskim Maciejem Sieczką), taternik, a nade wszystko płodny naukowiec.



Dr Stanisław Eljasz-Radzikowski, Pogląd na Tatry, wydanie trzecie, 1900 r.



Walery Eljasz-Radzikowski, Brama Kraszewskiego w Dolinie Kościeliskiej, 1881 r.

Wreszcie serdeczny gimnazjalny kolega Wyspiańskiego – Stanisław Eljasz, pochodzący z rodziny „genetycznie skażonej” Tatrami (syn Walerego Eljasza-Radzikowskiego). Człowiek o wrażliwej i subtelnej naturze, twórca czy też pierwszy propagator naukowego poznania Tatr⁸. Kolega z klasy Stanisława, u którego Wyspiański bywał, a więc znał też jego ojca, Walerego, z innej strony niż tylko jako swego pedagoga. Stanisław Eljasz był gorącym zwolennikiem i propagatorem witkiewiczowskiego stylu zakopiańskiego, pisał też, pod pseudonimem Ogończyk, utwory prozą o charakterze i tematyce tatrzańskiej. Stanisław Eljasz, co ważne, był członkiem polskiej (galicyjskiej) komisji przekonującej sąd arbitrażowy w Grazu o naszych prawach do Doliny Rybiego Potoku (znanej jako spór o Morskie Oko). Pełnił w niej rolę eksperta, znał się bowiem nieprzeciętnie na kartografii, pochodzeniu i znaczeniu dawnych nazw tatrzańskich, będąc wieloletnim badaczem tej tematyki.

Jacek Kolbuszewski konstatuje udział grona nauczycielskiego Gimnazjum św. Anny w Krakowie w propagowaniu tematyki tatrzańskiej wśród młodzieży. Zauważa: ... *prawdę bowiem rzekłszy, to właśnie profesorowie krakowskiego Gimnazjum św. Anny w niemałym stopniu przyczynili się do wzrostu tatrzańskich zainteresowań młodzieży*⁹.

Mimo tak wielu wybitnych przejawów problematyki tatrzańskiej w najbliższym otoczeniu Stanisława Wyspiańskiego, zarówno w domu rodzinnym, jak i w środowisku szkolnym i koleżeńskim, nie było odzewu artysty na tematykę górską, do końca życia traktował ją marginesowo. I choć w życiu dał wyraz zauroczenia Tatrami, nastąpiło to o wiele później, na początku XX wieku, a i tak pozostało jednorazową efemerydą.

Atmosfera wówczas otaczająca młodego Wyspiańskiego zdawała się być przychylna tematyce, która poraziła tak znaczną część ówczesnych elit literacko-artystycznych.

Cała Polska dyskutowała o stylu zakopiańskim propagowanym przez Stanisława Witkiewicza. Spór o Morskie Oko elektryzował społeczeństwo, a głównemu animatorowi i obrońcy polskości jeziora, prof. Oskarowi Balzerowi, prawnikowi i historykowi z Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie, przyniósł ogólnonarodową sławę. Doroczne salony Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Krakowie przynosiły prawdziwy wysyp pejzaży tatrzańskich. Od czasów prekursorów

tej tematyki w malarstwie (Jan N. Głowacki, Aleksander Kotsis, Wojciech Gerson) Tatry uzyskały stałą wysoką pozycję w inspiracji twórczej artystów malarzy¹⁰. Podobnie u literatów, gdzie utwory tatrzańskie zaczęły być wydawane w ilości dotychczas nieznanej

(zob. J. Majda, *Młodopolskie Tatry literackie*, Kraków 1999), choć literatura pozytywistyczna wcale nie była uboga w tę tematykę¹¹. Literatura, której chronologiczną cezurę stanowią lata od 1884 (opowiadanie *Jastrzębia Turnia* Franciszka Nowickiego) do 1910 (*Nietota* Tadeusza Micińskiego), wydała dzieła wybitnych twórców: Stanisława Witkiewicza, Leopolda Staffa, Jana Kasprowicza, Kazimierza Przerwy-Tetmajera, ale także Maryli Wolskiej, Zenona Przesmyckiego czy też Andrzeja Niemojewskiego lub Wacława Wolskiego.

Tadeusz Boy-Żeleński w 1938 roku, poszukując początków literackiej Młodej Polski, wprowadził osławiony, alegoryczny podział okresu, dzieląc go trafnie na „szatański” i „tatrzański”. Wykazywał w ten sposób atomizację zainteresowań i fenomenów kulturowych epoki przebiegających w dwóch głównych nurtach – ten pierwszy, ze względu na opracowywany temat, mniej nas interesuje. Drugi natomiast,

jako kulturowa sceneria dojrzewania geniuszu Wyspiańskiego w środowisku, w którym dało się odczuć szczególnie mocne jego oddziaływanie. Do przejawów wszechobecnego wówczas w kulturowej przestrzeni „tatrzaństwa” zaliczyć można nie tylko przykłady przytoczone wcześniej. Do innych, ilustrujących ekspandującą obecność Tatr w życiu szerokich warstw społecznych zaliczyć także można: żywiolowy rozwój Towarzystwa Tatrzańskiego, wówczas organizacji polskiej, *de facto* ponadzaborowej, choć nominalnie i oficjalnie galicyjskiej. Świadczyć o tym mogą liczne w Galicji oddziały, a także przedstawiciele i delegaci rozsiani zarówno po rozebranej jeszcze wówczas Polsce (Warszawa, Łódź, Kielce, Częstochowa, Poznań), jak i po Europie, gdzie obecność polskiego żywiolu była znacząca (Wiedeń, Petersburg, Drezno, Odessa, Wrocław). Tatry więc odegrały rolę jednoczącą rodaków rozsianych po Europie i jako maleńka, lecz atrakcyjna, niedawno odkryta część ojczyzny ilustrowały polskość. Oczywiście niepomniernie wzrosła też rola Zakopanego jako stolicy i centrum interesującego nas obszaru.

Gwałtowny wzrost liczby przyjezdnych, związany z wychodzącą naprzeciw zainteresowaniu budową komunikacyjnej infra-



Walery Eljasz-Radzikowski, Przewodnik i turyści w Tatrach

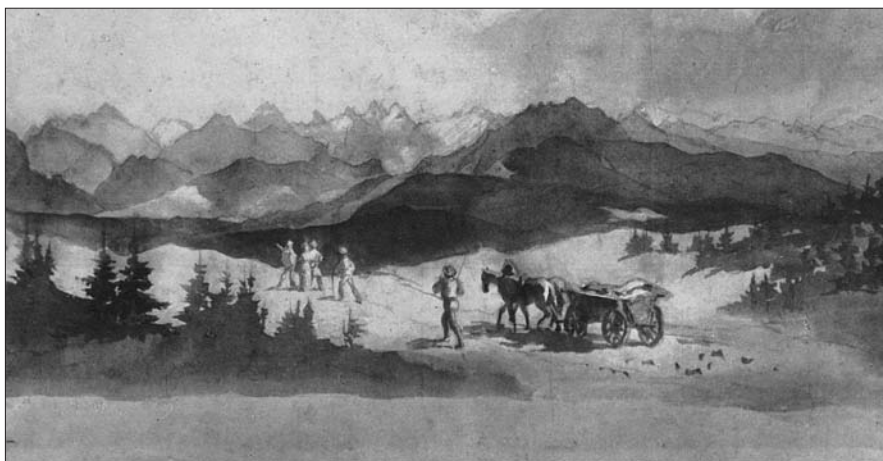


Walery Eljasz-Radzikowski, Szkice z podróży w Tatry

struktury (linia kolejowa do Chabówki – otwarcie 25 listopada 1884 r., a 15 lat później, w przedostatnim roku wieku XIX – do Zakopanego), przywoził pod Tatry tysiące ludzi: taterników, turystów, artystów. Zakopane zaczęło być modne, konkurując już skutecznie z alpejskimi kurortami w przyciąganiu polskiej elity kulturalnej, arystokratycznej i snobistycznej, a zarazem stanowiło antidotum na wszelkie bolączki epoki. Profesor Jacek Kolbuszowski zauważa: *Owa „Młoda Polska Tatrzańska” była więc w istocie rzeczy zjawiskiem niejednorodnym, wieloaspektowym i wielopoziomym, w praktyce twórczej realizującym się przez zogniskowanie uwagi na różnych wycinkach rzeczywistości obiektywnej i artystycznie kreowanej.*

W 1892 roku Stanisław Wyspiański niespodziewanie objawia zainteresowanie Tatrami. Nie jest znany impuls, który spowodował ów chwilowy tatrzański zwrot w inspiracjach artysty. Henryk Opieński, jeszcze przedgimnazjalny kolega Stanisława, muzyk, otrzymuje od Wyspiańskiego szkic czy też kompletny utwór *Tatry*. Jeszcze w tym samym miesiącu Wyspiański zwrrotnie otrzymuje ocenę swej artystycznej produkcji. Zadowolony uważa, że kolega właściwie i zgodnie z jego intencją „odczytał” i zinterpretował *Tatry*. Proponuje zatem Opieńskiemu napisanie muzyki do *Tatr* – w Warszawie bowiem ogłoszono konkurs na operę i Stanisław zachęcał Henryka do wspólnego w nim udziału¹². Utwór *Tatry* figuruje w spisie dzieł nieznanymi sporządzonych przez prof. Leona Płoszewskiego¹³.

W korespondencji z 7–9 maja 1894 roku z Paryża (list do Stankiewiczów) Wyspiański awizuje chęć odwiedzenia Tatr, jednak warunkuje ów zamiar powołaniem do wojska¹⁴, to jest bytnością w Krakowie lub okolicach. Chciał odwiedzić Zakopane, w którym w czasie parotygodniowego pobytu zamierzał *zrobić tam studia pejzażów, wystawić je w Krakowie i Warszawie, po czym jak najprędzej wracać do Paryża, aby mieć czas, swobodę i spokój do zrobienia obrazu do Salonu*¹⁵. Z radością dzieli się swoimi zakopiańskimi planami także z innym swym kolegą gimnazjalnym, Stanisławem Estreicherem, przyznając, że jeszcze Tatr nie widział, a zna je tylko z opowiadania¹⁶. Lecz plan ten niestety nie został zrealizowany. Zresztą ku zadowoleniu artysty, który do Krakowa wracać – jeśli nie nadejdzie wezwanie z armii¹⁷ – nie zamierzał. Tak też się stało.



Walery Eljasz-Radzikowski, Wycieczka w góry, 1879 r.



Walery Eljasz-Radzikowski, Panorama Tatr z Zawratu

Ewentualny następny pobyt Stanisława Wyspiańskiego był planowany lub tylko awizowany przez zakopiańskie środowisko artystyczne na lato 1901 roku. Wspomina o tym w jednym z listów z Zakopanego do żony Stefan Żeromski. Prozaik pisał: *Wysp.[iańskiego] nie poznałem, gdyż go w Krakowie nie ma, ma być tutaj w lecie*¹⁸.

Nieco wcześniej, 1 lutego 1901 roku, Wyspiański był w Krakowie na premierze dramatu Kazimierza Przerwy-Tetmajera *Zawisza Czarny*. Tadeusz Żuk-Skarszewski wspominał: *Wycho-dząc z premiery Zawiszy Czarnego w teatrze krakowskim, natkną-łem się na Wyspiań-skiego. Zagadnąłem go o wrażenia, wyrażając się z zachwytem o tej*

scenie dramatu, gdzie Ciska i Glusza wiodą z sobą na tle Tatr rozmowę podniosłą. Wyspiański zachnął się:

– *To podobało się panu? Jest tam sporo rzeczy pięknych, lecz ta chybiona całkiem. Słyszał pan kiedyś Ciszę i Gluszę rozgadane tak wiojownie? Mówią rzeczy pięknie? Powinny jeszcze piękniej – milczeć*¹⁹.

Żuk-Skarszewski²⁰ ripostował po latach (1932), komentując wypowiedź Wyspiańskiego: *Przytaczam ten drobny epizod, bo jest znamienity. Słowną poezję Tetmajera Wyspiański natychmiast, odruchowo transponuje na niemy poemat-obraz. Czemu? Bo jest nade wszystko malarzem. Instynktownie myśli obrazami.*

Rok 1902. Od lat planowana wycieczka w Tatry dochodzi wreszcie do skutku. Zapowiada ją Wyspiański w niedatowanym liście do Adama Chmiela (przed 6 sierpnia 1902 r.): *Ja co jakiś czas, co parę dni dojeżdżam do Bolechowic, we wtorek jadę do Zakopanego z prof. Nowakiem.*

Malo co robię, a raczej nie bardzo tego znać, co robię...²¹.

Tylko jeden, jedyny raz Wyspiański jest fizycznie w sercu Tatr, na głównej grani, wśród skał, które postrzega jak wielką, monstualnych rozmiarów scenę. Wtedy już dojrzały, ukształtowany artysta, a nade wszystko człowiek teatru widzi w Tatrach to, czego istnienia inni nawet nie przypuszczają. Choć to nie jedyny jego pobyt w górach²². Lecz jedyny w tak wysokich, legendarnych, o których mnóstwo słyszał od ich piewców, wokół których lat tyle orbitował. Od dzieciństwa. Jako przedmiot zainteresowania artystycznej epoki, jako substrat polskości, jako jedyna w kulturze tak eksponowana kraina, o zdecydowanej nadreprezentacji w życiu narodu i artystycznej epoki, w której dane mu było żyć.

W lipcu 1902 roku Aleksander Zelwerowicz wraz z zespołem teatru krakowskiego wystawia w Zakopanem *Warszawiankę*, o czym donosił „Przegląd Zakopiański”²³. W miesiąc później „Giewont”, tygodnik wydawany w Zakopanem, w numerze z 6 sierpnia notuje przyjazd Stanisława Wyspiańskiego do Zakopanego. Towarzyszem górskiej wycieczki był mecenas artysty, już wówczas profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego (od 1899 r., późniejszy rektor UJ i premier rządu RP) Julian Ignacy Nowak²⁴ (1865–1946), ledwie cztery lata starszy od Stanisława.

Szczegółów na temat eskapady tatrzańskiej nie zachowało się wiele i są one fragmentaryczne. Profesor Nowak po latach, w 25-lecie odejścia artysty, na łamach „Czasu” wspominał zakopiańsko-tatrzański pobyt: ... *chodziliśmy nieco po górach i raz spędziliśmy niemal cały dzień na Świnicy²⁵ – dzień sierpniowy był przepyszny i widok na groźne turnie niezrównany. Wyspiański gorzkie przy tym czynił wyrzuty, że nikt z jego znajomych dawniej go do Tatr nie zaprowadził. Marzył przy Czarnym Stawie, co by to była za scena teatralna, gdyby Czarny Staw był posadzką, a otaczające go góry kulisami.*

Krystyna Zbijewska przywołuje w swej publikacji o Wyspiańskim garść szczegółów przybliżonych jej przez siostrę prof. Juliana Nowaka, Matyldę Jost: *Często wspominał brat ten pobyt Wyspiańskiego w Zakopanem. Mieszkali w domu góralskim na Bystrem, blisko potoku²⁶. Pogoda była piękna, ale noce tak zimne, że okropnie marzli. Toteż narzucali na koldrę wierzchnie okrycia, ubrania, nawet miękkie pantofle domowe, byle tylko się ogrzać²⁷.*

Zapewne przy okazji pobytu w Tatrach odwiedził Wyspiański Marię Dembowską, z której kolekcji zbiorów sztuki góralskiej czerpał obficie niebawem, projektując kostiumy do *Bolesława Śmiałego* i wykorzystując motywy górskie i góralskie w projekcie scenograficznym do premiery²⁸. Na krakowskiej scenie wzbudziły one nieklamany zachwyt i aplauz. Polecił odwiedzenie Marii Dembowskiej i zapoznanie się z jej kolekcją Adamowi Chmielowi²⁹ (... *bo ma najpiękniejsze łyżniki w swoich zbiorach, właśnie te, które użyłem do Bolesława³⁰*), gdy ten bawił pod Tatrami w 1906 roku³¹.

Wyspiański żywo interesował się uruchamianym w 1904 roku w Zakopanem „Uniwersytetem Zakopiańskim”³². Artysta stał się bohaterem jednego z pierwszych wykładów, na którym prelegent, Wilhelm Feldman³³, porównywał go z Żeromskim. Chmiel, informując Wyspiańskiego o tym wydarzeniu, dworował sobie zarówno z formy zajęć pod gruszą, jak też i z samego Feldmana, który niebawem miał stać się adwersarzem Chmiela w sporze toczonym na łamach krakowskiej prasy o siłę przyjaźni Wyspiańskiego.

W okresie od 20 lipca do 12 sierpnia 1904 roku Aleksander Zelwerowicz wraz z zespołem aktorów krakowskich scen wystawiał w sali hotelowej Morskiego Oka sztuki Wyspiańskiego i w jego inscenizacji. W repertuarze między innymi: *Bolesław Śmiały*, *Warszawianka*, *Wyzwolenie* i *Wesele* oraz Mickiewiczowskie *Dziady*, inscenizowane przez Wyspiańskiego. Aleksander Zelwe-

rowicz wspomina: ... *prowadziłem w lecie teatr w Zakopanem. Postanowiłem wystawić Bolesława Śmiałego z Ordon-Sosnowską i Sosnowskim. Napisałem list do Wyspiańskiego w sprawie tantium autorskich, na co otrzymałem odpowiedź, żebyśmy za sumę przypadającą z tantium odbyli wspólną wycieczkę do Czarnego Stawu. I tak się stało. Że zaś graliśmy Bolesława Śmiałego z wielkim powodzeniem kilkanaście razy, więc wycieczka odbyła się z szumem i hukiem³⁴.*

Adam Chmiel doniósł korespondencyjnie Stanisławowi Wyspiańskiemu, że scenografia w zakopiańskim *Bolesławie Śmiałym* (Pierwodruk [w:] *Kraków, Poezye, nowele, fragmenta dramatów*, 1900; większość badaczy przesuwa datę pierwodruku *Bolesława Śmiałego* na rok 1903) była inna od obiecaniej przez Zelwerowicza. Wyspiański konstatował ów fakt w liście do Chmiela: ... *w Krakowie mówił mi Zelwerowicz, że kazał zrobić w miniaturze dekorację do Bolesława. No i widział ją Pan, że to była blaga...³⁵.*

Percepcja sztuk teatralnych była wśród publiczności zakopiańskiej może dyskusyjna, gdyż Zakopane, jako modny już wówczas kurort, przyciągało ludzi wszelkiego autoramentu, snobów nie wyłączając (podobnie jak obecnie)³⁶. Recenzje przedstawień były pozytywne, aż do euforycznych w przypadku *Wesela*, które to przedstawienie kuracjusze, turyści i mieszkańcy oglądali w Zakopanem nie po raz pierwszy. Podobnie zyskał uznanie zakopiańskiej prasy trud aktorów, pracujących w Morskim Oku w ekstremalnych warunkach. Bezpłatny dodatek do „Głosu Narodu” – „Tygodnik Zakopiański” piórem sprawozdawcy zanotował: *Wystawienie takiego repertuaru w zakopiańskich warunkach nie było łatwe. [...] Prawdziwą też odwagę okazał p. Zelwerowicz, [...] gdy z własnej inicjatywy zebrał grupę kolegów i w tych nadzwyczaj ciężkich okolicznościach podjął się prowadzenia teatru sezonowego w Zakopanem. [...] Co uczynić można na scenie zaledwie trzy kroki głębokiej, nie zastosowanej nawet do przedstawień amatorskich – wszystko uczyniono, a aktorzy okazali prawdziwy pietyzm i poczucie sztuki³⁷.*

Sprawozdawca kulturalny „Tygodnika Zakopiańskiego” w jednym z następnych numerów (49) sumował krakowskie przedstawienia teatralne w Zakopanem: *Impreza krakowskich aktorów miała duże powodzenia wśród letników, zwłaszcza że goście z innych zaborów mieli tu okazję obejrzeć sztuki „niecenzuralne” oraz dramaty Wyspiańskiego, z powodu zakazu niedostępne nawet w krakowskim teatrze. [...] Z prawdziwym żalem żegnaliśmy teatr artystów sceny krakowskiej, przedstawienia nie tylko sprawiły prawdziwą przyjemność, ale też przysłużyły się sownie szeregiem ostatnich przedstawień celom dobroczynnym i patriotycznym. Cały cykl przedstawień zamknęło Wesele, a choć niegrane już po raz pierwszy, przedstawienie to gromadziło tłumy publiczności...*

W czasie występów teatru krakowskiego pod kierunkiem Aleksandra Zelwerowicza w Zakopanem (20 lipca – 12 sierpnia 1904 r.) poważnie chory artysta przebywał w górnoaustriackim uzdrowisku Bad-Hall (20 lipca – 30 sierpnia 1904 r.), na leczeniu



Stanisław Witkiewicz, Krokusy na tle śnieżnych gór, fragment, 1897 r.



Leon Wyczółkowski, Czarny Staw, 1905 r.

jaciela z Orawy, artysta odpowiedział mu z kurortu częściowo wierszowanym listem, który do dziś jest jednym z ledwie paru przykładów twórczości Wyspiańskiego o inspiracji górskiej. Wyspiański do Eljasza:

*Mój kochany
Serdecznie Ci dziękuję za list. Jak ty szczęśliwy
jesteś, że możesz sobie oglądać zamki orawskie, a ja
muszę zwiędzać wanny i deptaki. Nad Tobą tam fru-
wają ptaki, te co mają szerokie, szerokie skrzydła.
Tu ledwo wróble są koło mnie, wróble i koniki polne,
i muchy – Tadek je chwytą i, więźnie niewolne, za-
myka w pudełku od zapalek. Ty się tam napatrzyś
rusałek w potokach i spadach halnych, ja przy po-
godzie tu i dniach upalnych widzę damy w gorsety
opięte, a Ty – Ty tam masz święte, pojone sośnianą
wonią i wonią jodeł, i widzisz je, jak się gonią, splo-
nione, spłoszone, a ja tu mam pola skoszone i jedną*

u dr. Feuersteina. W czasie pobytu na kuracji towarzyszyli mu: najstarszy syn Teodor (Tadek) i ciotka Stankiewiczowa. Podczas bytności w Bad-Hall Wyspiański otrzymał korespondencję od Stanisława Eljasza, gimnazjalnego kolegi, który jak co roku spędzał lato w Tatrach i na Podtatrzu (Podhale, Spisz, Liptów, Orawa). Eljasz pozdrowiał przy-

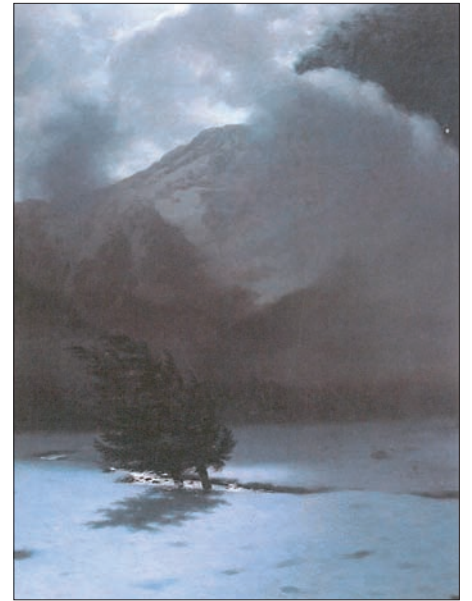
*ledwo wrone, co kracze koło pfarkirchu – Ty mo-
żesz stać tam koło wirchu – i dumać nad kosodrze-
wem.*

*Stanisław Wyspiański
Bad Hall, dnia 6-go sierpnia 1904.*

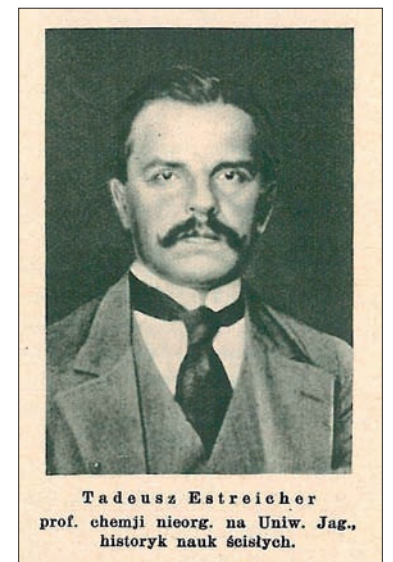
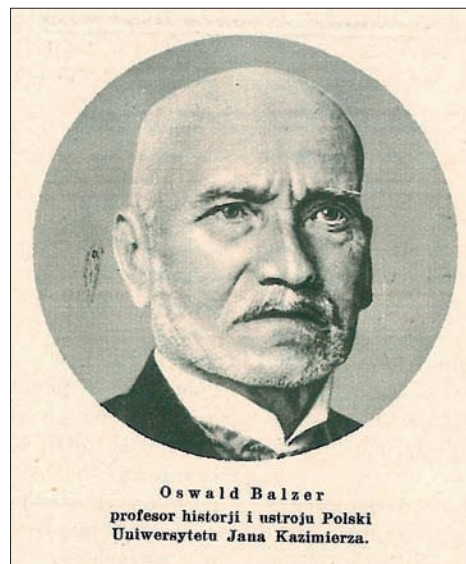
Eljasz podziękował za korespondencję artyście kartką ze zdjęciem kosodrzewiny. Wyspiański z największą wdzięcznością przyjął zdjęcie karłowatej sosny, prosząc o dostarczenie gałązki do stylizacji. Kosodrzew zawiózł Wyspiańskiemu prof. Tadeusz Estreicher³⁸.

Tadeusz Estreicher wraz z Leonem Wyczółkowskim w grudniu 1904 roku, przebywając w Tatrach, wybrali się na zimową wycieczkę do Morskiego Oka. Stamtąd, ze schroniska Burego nad jeziorem, wysłali życzenia świąteczne do Wyspiańskiego. Artysta odpowiedział na wspomniane życzenia słynnym wierszem – najlepiej przez siebie skreślonym poetyckim pejzażem Tatr:

*Do Tadeusza Estreichera
Nad Morskim Okiem! – jakże ci zazdroścę,
że tam stoicie w zimnie, ostrym wicherze,
w powietrzu świeżych barw – gdy ja tu poszczę,
patrząc na kurhan w sonej mgle – za szybą,
i dnie przechodzą ciche – coraz cichsze,
chyba, że myśl jak wicher, przeleci nad sadybą,*



Stanisław Witkiewicz, Wiatr halny, fragment



napelni pokój szum – i naraz zgłuchnie –
 a potem cisza znów – i pióro skrzypi
 (gdyż niepoprawnie gęsim piszę piórem),
 papier zaczernia się – rękopis puchnie...
 Ty masz tam jasność Zórz! I skały murem!!
 Tu ledwo chmurki przemkną ubożuchnie
 ponad bielański las ku Bronowicom...
 Ty masz tam przestwór Słońc – i wiew ku licom,
 i patrzysz, jak tam śnieg się wgryza sznurem
 w szczeliny, wręby skał z głazów ogromnie, –
 – Ja tu nad moim schylony stolikiem,
 ja mam tu także słońca promień w domie
 na stół rzucony na sukno czerwone,
 i błękit ciemny ten nad tym promykiem,
 namalowany (metr cztery korony)...
 A ty tam masz prawdziwy nad głową rzucony.
 Patrz się! – nie będziesz widział tego potem!
 Patrz się! – opowiesz mi to – za powrotem...
 24.XII.SW 1904³⁹.

U schyłku życia Stanisława Wyspiańskiego odwiedził w Węgrzcach Józef Sosnowski, aktor i reżyser wielu sztuk artysty. Przy tej okazji przywołał obraz spotkania na szlaku w Tatrach z 1902 roku: *I przypomniła mi się wtedy, jako przeciwstawienie, chwila, kiedym szedł przed kilku laty na Zawrat, do Morskiego Oka, i ujrzałem trzech turystów, którzy minęli mnie wesoło i z hałaśliwym śmiechem. Jednym z nich był Wyspiański. Po kamieniach i głazach zbiegał w dół, tańczył, klaskał w ręce, rozkładał ramiona, jakby chciał objąć świat cały i przycisnąć do piersi. Wiatr rozwiewał jego czarną pelerynę. Miał on w sobie wówczas tyle radości, tyle pięknej, prostej beztroski...*⁴⁰.

W dniu pogrzebu geniusza delegacja zakopiańskich górali złożyła na jego trumnę gałąź kosodrzewiny.

Janusz Fedirko

¹ M. Rakoczy, *Wyspiański wobec Tatr*, „Wierchy”, R. 63, Kraków 1998.

² S. Wyspiański, *Dziela zebrane*, t. XI, vol. I, *Kalendarz życia i twórczości 1869–1890, Wiadomości o rodzinie*, oprac. M. Stokowa, Kraków 1971, s. 33.

³ Kościeliska Brama Pośrednia – wzniesienie Doliny Kościeliskiej na południe od Starych Kościelisk, powstałe na skutek naporu skał Organów.

⁴ S. Wyspiański, *Dziela zebrane*, t. XI, vol. I, *Kalendarz życia i twórczości 1869–1890*, oprac. M. Stokowa, Kraków 1971, s. 22.

⁵ Leopold Świerż był w czasie powstania styczniowego wydziałowym Rządu Narodowego w Krakowie.

⁶ Leopold Świerż był prekursorem użycia w zimie nart w Tatrach.

⁷ Drugiego członka nazwiska zaczął używać pod koniec życia.

⁸ Dotychczasowe aproksymacje tych gór były raczej, poza nielicznymi wyjątkami, natury opisowej.

⁹ J. Kolbuszowski, *Tatry w literaturze polskiej*, część I (1805–1888), część II (1889–1939), Kraków 1982, s. 247.

¹⁰ Z tematyką tatrzańską jest immanentnie związana największa polska produkcja malarska. Jest nią bowiem – nie jak się powszechnie przypuszcza – *Panorama Raclawicka*, ale *Panorama Tatr*. Oczywiście ta pierwsza stanęła u genezy tej tatrzańskiej, a raczej sukces finansowy, jaki odniosła. Stanisław Wyspiański musiał wiedzieć o tym, narodzonym w Krakowie z inicjatywy dr. Henryka Ligockiego, przedsięwzięciu. Inspiracją była wycieczka Ligockiego do Doliny Kościeliskiej wspólnie z malarzami Wincentym Wodzinowskim i Włodzimierzem Tetmajerem. Malarze postanowili namalować panoramę Tatr ze szczytu Miedzianego (2233 m), a w znalezieniu najlepszego miejsca powstawania szkiców uczestniczył, doskonale znany Wyspiańskiemu jako nauczyciel i ojciec kolegi z klasy, Walery Eljasz razem z Wojciechem Gersonem. Malarze dwa sezony letnie szkicowali panoramę gór (mieszając w schronisku nad Morskim Okiem), po czym właściwe malowanie, ze względu na odpowiednio wielką pracownię, odbywało się w Monachium. Gigantycznych rozmiarów obraz (115 x 16 m) przedstawia kompletny widok z Miedzianego, na pierwszych planach dodano legendarne postacie Zakopanego, w tym Walerego Eljasza. Kierownikami przedsięwzięcia byli malarze: Stanisław Janowski i Niemiec Ludwik Boller, który w wypadku przy malowaniu stracił życie. Prace wykonywało dalszych siedmiu malarzy polskich, postacie stworzył Teodor Axentowicz. W 1896 roku *Panorama Tatr* została wystawiona w Monachium,

natępnie zaś na Dymasach w Warszawie. Zwiedzającym rozdawano objaśniającą broszurę, pióra Kazimierza Tetmajera. Dzieło, które kosztowało fortunę (100 000 rubli), zawiadło oczekiwania finansowe – po sprzedaży zostało pocięte. Na odwrocie jednej z części Jan Styka namalował swe największe dzieło: *Męczeństwo pierwszych chrześcijan. Panorama Tatr* była większa od Panoramy Raclawickiej (120 x 15 m) o 40 m kw.

¹¹ Np. H. Muldner, A. Asnyk, W. L. Anczyc, J. Zachariasiewicz, W. Eljasz, ks. E. Janota, B. Rajchnam, J. Kościeliski i inni.

¹² List Wyspiańskiego do Opieńskiego z 11–12 listopada 1892 r.: *Chodziłoby tylko o wybór treści, czy chcesz jedną z tych, które ci już podalem, czy też wolisz co innego, bo o nowych zaraz ci z tej okazji napiszę. (Może by wziąć Wandę lub Tatry)*. Cytat za: L. Płoszewski, *O nieznanym utworach Stanisława Wyspiańskiego*, Kraków 1966, s. 18 (305).

¹³ *Ibidem*. *Tatry* Wyspiańskiego musiały być utworem zaawansowanym, bo artysta umieścił je w swym spisie dzieł powstałym w roku 1897 (spis IA oraz II B).

¹⁴ Stanisław Wyspiański liczył się z możliwością powołania na coroczne dwutygodniowe ćwiczenia wojskowe, w związku z czym był w stałej łączności w czasie swego pobytu w Paryżu z ambasadą austriacką we Francji, powołanie jednak nie nadeszło, w związku z czym nie przyjechał do Krakowa.

¹⁵ Stanisław Wyspiański, *Dziela zebrane*, t. XVI, vol. II, *Kalendarz życia i twórczości 1 marca 1890 – ostatnie dni marca 1898*, oprac. M. Stokowa, Kraków 1971, s. 257.

¹⁶ Rkp. Bibl. Jagiel., sygn. 9927/III.

¹⁷ *Ibidem*. W liście do Eljasza autor *Wesela* pisał: *Mam być dni 13 we wojsku w Krakowie, od 7-ego czerwca począwszy, a te 13 dni przedstawiają mi się jako portrait jakiego kapitana czerwonego, wygalowanego*.

¹⁸ S. Kasztelanowicz, S. Eile, *Stefan Żeromski. Kalendarz życia i twórczości*, Kraków 1961, s. 169.

¹⁹ T. Żuk-Skarszewski, *Wyspiański o Zawiszy Czarnym Kazimierza Tetmajera*, [w:] L. Płoszewski (zebrał, oprac. i komentarzem opatrzył) *Wyspiański w oczach współczesnych*, t. II, Kraków 1971, s. 477.

²⁰ Tadeusz Żuk-Skarszewski był krytykiem sztuki, głównie specjalizował się w malarstwie. Wraz z Stanisławem Przybyszewskim był autorem publikacji *Stanisław Wyspiański, Dzieła malarskie*, Warszawa 1925.

²¹ Stanisław Wyspiański, *Dziela zebrane*, t. XVI, vol. III, *Kalendarz życia i twórczości 26 III 1898 – XII 1907*, oprac. A. Doboszewska, Kraków 1995.

²² Wyspiański był zauroczony pobytem na Huculszczyźnie, chciał tam nawet nabyć nieruchomości.

²³ Nr 27–31 z 1902 r.

²⁴ Zob. J. Lisiewicz, J. Salkowski, A. Urbanowicz, *Nowak Julian Ignacy (1865–1946)*, PSB, t. 23, 1978.

²⁵ Wybitny, graniczny szczyt w głównej grani Tatr w zachodnim skraju Tatr Wysokich, wys. 2301 m n.p.m. Wówczas jeszcze ułatwień w turystycznym wejściu na szczyt nie było (klamry, łańcuchy) i Wyspiański z Nowakiem wychodzili z przewodnikiem. Lecz nie wiadomo, z którym – nie zachował się przekaz. Świnica jest najwyższym szczytem położonym najbliższej Zakopanego – dla wprawnoego turysty dziś ta trasa jest do pokonania w ciągu ok. 5 godzin marszu.

²⁶ Zapewne – wg Zbijewskiej – u Stanisława Wójcika (w *Wyspiański w Zakopanem*, także K. Zbijewskiej „Teatr”, nr 24/1977 jest: u Wójcika, w którego domu nad potokiem zatrzymywali się zwykle Tetmajerowie w czasie pobytu w Zakopanem (przypis K. Zbijewskiej).

²⁷ K. Zbijewska, *Orzeł w kurniku. Z życia Stanisława Wyspiańskiego*, Warszawa 1980, s. 177.

²⁸ Owe góralsko-górskie i legendowe reminiscencje w *Bolesławie Śmiałym* – patrz wyciąg dotyczący tematyki górskiej [w:] J. Kantor (zebrał), *Tatry w poezji polskiej*, Jarosław 1909, lub w tekście samego dzieła.

²⁹ Adam Chmiel (1865–1934), dr, przyjaciel Wyspiańskiego, archiwista, numizmatyk, historyk, dyrektor Archiwum Akt Dawnych w Krakowie.

³⁰ Premiera *Bolesława Śmiałego* miała miejsce w Krakowie 7 maja 1903 r.

³¹ Por. K. Zbijewska, *Wyspiański w Zakopanem*, „Teatr”, nr 24/1977.

³² List Wyspiańskiego do Chmiela z Bad-Hall z 22 lipca 1904 r., „Miesięcznik Literacki i Artystyczny”, nr 1, z 15 lutego 1911 r., Kraków.

³³ Wilhelm Feldman (1868–1919), krytyk literacki, publicysta, dramatopisarz, prozaik, redaktor „Krytyki” (1901–1914), autor *Współczesnej literatury polskiej*, zwolennik żydowskiego ruchu asymilacyjnego, twórca Uniwersytetu Ludowego w Krakowie i Wyższych Kursów Wakacyjnych w Zakopanem, zwanych powszechnie, z przekąsem, Uniwersytetem Zakopiańskim.

³⁴ A. Zelwerowicz, *Wspomnienia o Wyspiańskim*, [w:] L. Płoszewski (oprac.), *Wyspiański w oczach współczesnych*, t. 2, Kraków 1971.

³⁵ List S. Wyspiańskiego do A. Chmiela z Bad-Hall z 2 sierpnia 1904 r., „Miesięcznik Literacki i Artystyczny”, nr 1, z 15 lutego 1911 r., Kraków.

³⁶ Zob. list A. Chmiela do S. Wyspiańskiego z 25 lipca 1904 r., gdzie nadawca narzeka, że „... uszczenizowanie było pod psem, a raczej nie było go wcale”. Chmiel w liście także krytykował grę aktorów i niezrozumienie sztuki przez ogół publiczności. Wyspiański odpowiada Chmielowi: *Kochany Panie! List otrzymałem. Nie dziwię się ani aktorom, ani publiczności. Aktorzy grają, żeby zarobić, publiczność idzie, aby ją widziano w teatrze. A cóż mnie to obchodzi? (list do A. Chmiela z Bad-Hall z 27 lipca 1904 r., „Miesięcznik Literacki i Artystyczny”, nr 1 z 15 lutego 1911 r., Kraków.*

³⁷ „Tygodnik Zakopiański”, dodatek do „Głosu Narodu”, nr 45/1904, cyt. za: Stanisław Wyspiański, *Dziela zebrane*, t. XVI, vol. III, *Kalendarz życia i twórczości 26 III 1898 – XII 1907*, oprac. A. Doboszewska, Kraków 1995.

³⁸ M. Rakoczy, *Wyspiański wobec... op.cit.*

³⁹ Pierwodruk „Czas”, nr 296/1907.

⁴⁰ J. Stepkowski (red., wywiad), *Wspomnienia reż. Sosnowskiego o Wyspiańskim*, „Głos Narodu”, nr 326/1927.